

## PRECEDENS A ZASADY WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO

### 1. Wstęp

Panuje zgoda co do ogólnego stwierdzenia, że klauzula generalna zasad współżycia społecznego służy wprowadzeniu do procesu stosowania prawa elementu wartościowania i oceny moralnej<sup>1</sup>, jednak bardziej szczegółowe próby wyjaśnienia i analizy tego stwierdzenia budzą wiele kontrowersji – wśród nich na uwagę zasługują wątpliwości dotyczące ewentualnego precedensowego charakteru orzeczeń powołujących tę klauzulę. Rację miał W.L. Jaworski twierdząc, iż „nie ma i nie będzie kodeksu, który by wytrzymał konkurencję z różnorodnością i komplikacjami życia”<sup>2</sup>. Niewątpliwie to właśnie klauzule generalne są najistotniejszym narzędziem, przy którego zastosowaniu tworzone przez prawodawcę ustawy powinny sprostać wspomnianej konkurencji z „różnorodnością i komplikacjami życia”, zapewniając jednocześnie adresatom norm prawnych regulacje uwzględniające zmienne stany życiowe i zgodne z powszechnie respektowanymi w społeczeństwie systemami wartości moralnych.

Klauzula generalna zależna od subiektywizmu sędziów i uwarunkowań politycznych niesie ze sobą niebezpieczeństwo dla demokratycznego porządku prawnego (rządów prawa) i przewidywalności rozstrzygnięć. Konieczne jest więc wprowadzenie określonych kryteriów stosowania tej klauzuli i weryfikacji decyzji do niej się odwołujących – tak by powołanie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia zasad współżycia społecznego nie było w praktyce równoznaczne z brakiem uzasadnienia i całkowitą swobodą sędziego. Kryteria takie nie mogą jednak oznaczać powrotu do przepisów *stricti iuris* – to przekreślałoby sens wprowadzania klauzul

---

<sup>1</sup> Zgoda taka potwierdzona zostaje poglądami przedstawionymi w pracach: S. Grzybowskiego, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współżycia społecznego*, Studia Cywilistyczne, t. VI, Warszawa 1965; L. Leszczyńskiego, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986; *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000; *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Zakamycze 2001 oraz T. Zielińskiego, *Klauzule generalne w prawie pracy*, Warszawa 1988.

<sup>2</sup> W.L. Jaworski, *Prawo cywilne na ziemiach polskich*, Kraków 1920, t. II, cz. I, s. 61 (cyt. za T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 11–12).

generalnych. Trzeba jednak podkreślić, że obiektywizacja miernika oceny wcale nie musi wykluczać indywidualnych ocen organu stosującego prawo. Ma jednak przyczynić się do osiągnięcia pewnej jednolitości i przewidywalności stosowania klauzul.

Analiza praktyki stosowania przepisów zawierających klauzulę generalną zasad współżycia społecznego służyć może do podjęcia próby zbudowania idealizacyjnego modelu tego procesu, pozwalającego zagwarantować realizację postulowanych wartości prawa. Ocena możliwości skonstruowania takiego modelu wymaga już na wstępie dokonania pewnych ustaleń terminologicznych i metodologicznych<sup>3</sup>.

Rozważania dotyczące różnego rodzaju zjawisk prowadzone mogą być za pomocą dwu rodzajów teorii – opisowych, odzwierciedlających w miarę dokładnie funkcjonowanie określonego systemu, oraz normatywnych, zajmujących się ustalaniem, jak dany system powinien funkcjonować, aby osiągnąć określony cel (polityczny, ekonomiczny, moralny). Na użytek pierwszej teorii tworzone są modele rekonstrukcyjne, zaś na potrzeby drugiej – idealizacyjne. Model opisowy (rekonstrukcyjny) to układ odzwierciedlający z punktu widzenia interesujących nas aspektów w miarę dokładnie faktyczne funkcjonowanie określonego układu rzeczywistego. Model normatywny (idealizacyjny) natomiast przedstawia własności, jakie powinien mieć badany układ, aby osiągnąć wyznaczony cel. Przenosząc te ustalenia na grunt teorii prawa, stwierdzić należy, iż w ogólnym zarysie odpowiadają one dyskusji pomiędzy zwolennikami indukcyjnego i dedukcyjnego badania prawa.

Szczególne, pojawiające się tutaj trudności wiążą się z tym, że budując model idealizacyjny stosowania przepisów zawierających odesłanie do zasad współżycia społecznego, zmuszeni będziemy brać pod uwagę fakt, iż konieczność uwzględniania w procesie stosowania prawa ocen zewnętrznych, których charakter i źródło nie są ostatecznie przesądzone, prowadzić może w rezultacie do powstania swoistego „modelu mieszanego” teoretycznie możliwego, rzadko jednak występującego w praktyce badawczej<sup>4</sup>.

Stwierdzić bowiem możemy, iż przy budowie modeli zjawisk prawnych dopuszczalne są dwa rozwiązania:

- oparcie budowanego modelu na badaniach empirycznych procesów stosowania normy prawnej,
- oparcie budowanego modelu na analizie samej normy prawnej.

Model pierwszego typu (rekonstrukcyjny) przedstawia przeciętne stosowanie i rozumienie normy w praktyce, natomiast model drugiego typu (idealizacyjny) takie ujęcie normy prawnej i procesu jej stosowania, które będzie pozwalało w najpełniejszy sposób osiągnąć jakiś wyznaczony cel. Model rekonstrukcyjny oparty będzie na badaniach empirycznych, pozwalających na pewne statystyczne

---

<sup>3</sup> Ustalenia te w przeważającej mierze oparte są na pracach: A. Malinowskiego, *Wstęp do badań cybernetycznych w prawoznawstwie*, Warszawa 1977; Z. Rogozińskiego i A. Malinowskiego, *Próby zastosowań cybernetyki a aparatura pojęciowa prawoznawstwa (Schemat normy prawnej)*, „Państwo i Prawo” 1970, z. 1, s. 81 i nast. oraz A. Malinowskiego i L. Nowaka, *Problemy modelowania w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 1972, z. 2, s. 86 i nast.

<sup>4</sup> A. Malinowski, *Wstęp...*, s. 35 i nast.

ujęcie problemu. Daje on obraz praktyki stosowania określonych norm, lecz jest to obraz jedynie przybliżony. Budowa takiego modelu napotyka trudności wiążące się z brakiem odpowiednio dokładnych i szczegółowych danych statystycznych. Również ograniczona dostępność materiału sądowego (nikła pod względem ilościowym bądź ograniczona jedynie do tez orzeczeń wraz z uzasadnieniem) sprawia, że stosowana metoda indukcji będzie miała niewielką użyteczność. Z kolei modele idealizacyjne budujemy wyłącznie na podstawie analizy treści norm i z punktu widzenia określonych celów.

W literaturze wymienia się wiele warunków<sup>5</sup>, od których zależeć ma możliwość modelowania procesu stosowania prawa. Pomijając pozostałe, szeroko omówione w cytowanej literaturze, zwróćmy uwagę na warunek bezpośrednio powiązany z istotą zasad współżycia społecznego – warunek wymagający, aby model ujmował zarówno treść stosowanych norm, jak i występujące pomiędzy nimi zależności.

W sytuacji, gdy organ orzekający zobowiązany będzie podjąć decyzję zgodną z zasadami współżycia społecznego (czy też jakąkolwiek inną – uzasadnioną ze społecznego i moralnego punktu widzenia, odpowiadającą poczuciu sprawiedliwości), konieczne stanie się uwzględnienie norm należących do innych systemów normatywnych. Pociąga to za sobą konieczność rozszerzenia podstawy modelowania na te właśnie normy, co ze względu na ich charakter stwarza poważne trudności (mogą to być systemy niespisane, nieskodyfikowane). Udzielenie wiążącej odpowiedzi na pytanie, czy możliwe będzie stworzenie modelu stosowania normy pozostawiającej swobodę decyzji organowi stosującemu prawo (poprzez odesłanie do innych norm), uzależnione jest od dokładnej analizy treści, charakteru i statusu stosowanej normy prawa pozytywnego, należącej do systemu, oraz normy pozasystemowej (np. moralnej), które mają zastosowanie w danej decyzji. Modelowanie nie stwarzałoby bowiem trudności wyłącznie w sytuacji, gdy organ stosujący prawo zobowiązany byłby do podjęcia decyzji ściśle określonej w normie.

Opracowanie *ad casum* schematu (chcę uniknąć w tym miejscu słowa model, choć można go użyć – jednak w nieco szerszym znaczeniu<sup>6</sup>) funkcjonowania określonej instytucji może się okazać pożyteczne dla rozwiązania danego problemu – pozwalając na sformułowanie określonych wskazówek dotyczących sposobu działania tej instytucji, mającego zapewnić realizację określonych wartości – może jednak wprowadzić znaczny zamęt terminologiczny i pojęciowy w porządkowaniu całokształtu danej problematyki<sup>7</sup>. Jednak, moim zdaniem, kurczowe trzymanie się wymagań formalnych dotyczących budowy modeli idealizacyjnych mogłoby całkowicie uniemożliwić prowadzenie jakichkolwiek rozważań, formułowanie uogólnionych wniosków. Świadomi wyżej zarysowanych problemów możemy jednak podejmować próby budowy choćby częściowego idealizacyjnego modelu

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 51 i nast.

<sup>6</sup> „(...) w znaczeniu całkiem luźnym – metaforycznym, traktując go jako dogodne narzędzie opisu i uogólnienia” – jak ujmuje to J. Stelmach w pracy *Naturalistyczny i antynaturalistyczny model teorii prawa*, Studia Prawnicze PAN, z. 3–4, 1984, s. 89.

<sup>7</sup> Zob. Z. Ziemiński, *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*, Warszawa–Poznań 1983, s. 37 i nast.

stosowania przepisów zawierających klauzulę generalną zasad współżycia społecznego – modelu gwarantującego wykorzystanie wprowadzanej przez tę klauzulę możliwości elastycznego orzekania, a jednocześnie pozwalającego na respektowanie pozostałych wartości stosowania prawa (takich jak pewność prawa, przewidywalność rozstrzygnięć sądowych i jednolitość orzecznictwa).

## 2. Charakter zasad współżycia społecznego

W teorii prawa zaproponowane zostało między innymi<sup>8</sup> rozróżnienie pomiędzy normatywnym a sytuacjonistycznym rozumieniem zasad współżycia społecznego<sup>9</sup> (pamiętać jednak trzeba, że istnieć może wiele stanowisk pośrednich).

Zwolennicy pierwszego z wyżej wymienionych stanowisk (normatywnego) ujmują zasady współżycia społecznego jako system (względnie nieuporządkowany zbiór) norm regulujących zasady zachowania się jednostek – a więc norm, które mogą być skatalogowane. Konsekwencją takiego ujęcia jest nakładanie na organ stosujący prawo obowiązku wskazania określonej zasady, na której organ ten opiera swe rozstrzygnięcie – „pominięcie przez sąd drugiej instancji wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn uznania za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego konkretnych postanowień umownych stanowi naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, co uniemożliwia przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zarzutu niewłaściwego zastosowania art. 58 § 2 i 3 k.c.”<sup>10</sup>; a także „sąd nie może powołać się ogólnie na – z natury rzeczy – nieokreślone zasady współżycia, lecz **powinien konkretnie wskazać, jaka z przyjętych w społeczeństwie zasad współżycia społecznego, w aspekcie okoliczności faktycznych sprawy, doznałaby naruszenia**”<sup>11</sup>.

Natomiast, zdaniem zwolenników sytuacjonistycznego traktowania zasad współżycia społecznego nie ma w życiu dwu przypadków jednakowych, zaś ocena sędziowska indywidualnego nietypowego przypadku nie zawiera i nie może zawierać jakichś ogólnych dyrektyw postępowania, jest bowiem podejmowana na użytek określonej, zindywidualizowanej i nietypowej sytuacji. Niedopuszczalne byłoby powoływanie konkretnej zasady, którą naruszono, a także tworzenie jakiegoś systemu tych zasad – mają one bowiem stanowić podstawę korektury rozstrzygnięcia w nietypowych, wyjątkowych sytuacjach i w oderwaniu od stanu faktycznego niewiele można o nich orzec. Ilustracją praktyczną są orzeczenia stwierdzające, że: „dążenie do zapewnienia pewności prawa nie wymaga skonkre-

<sup>8</sup> Co do tej problematyki oprócz pozycji wymienionych w przypisie 1, warto odesłać do prac współautorstwa A. Łopatk i Z. Ziemińskiego, *Treść i funkcja zasad współżycia społecznego*, RPEiS 1960, kwartal IV oraz *Próba systematyzacji zasad współżycia społecznego wg orzecznictwa SN*, „Państwo i Prawo” 1957, z. 4–5.

<sup>9</sup> Rozróżnienie to zostało szerzej omówione i uzasadnione przez J. Nowackiego, *O normatywnych (abstrakcyjno-generalnych) i sytuacjonistycznych rozumieniach zasad współżycia społecznego*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 355.

<sup>10</sup> Wyrok z dnia 26.11.1999 r., III CKN 460/98 – opublikowany w OSN 2000, poz. 100.

<sup>11</sup> Wyrok z dnia 14.10.1998 r. II CKN 928/97 – opublikowany w OSN 2000, poz. 75.

tyzowania w formie normatywnej, w uzasadnieniu orzeczenia sądu, zasad współżycia społecznego w PRL – zastosowanych w sprawie – w celu umożliwienia kontroli co do tego, która zasada była podstawą dyskusji sędziowskiej i wydanego przez sąd orzeczenia”<sup>12</sup>; czy też „przepis ten (**chodzi o art. 5 k.c.**) dotyczy zastosowania zasad współżycia społecznego. Ustawodawca użył tego wyrażenia w liczbie mnogiej w odniesieniu do całokształtu okoliczności danej sprawy, bez odróżniania poszczególnych zasad współżycia społecznego. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu tego przepisu są więc pojęciem pluralnym, (...) w świetle art. 5 k.c. na podstawie zasad współżycia społecznego nie można formułować dyrektyw o charakterze ogólnym”<sup>13</sup>.

Skłonny jestem bronić ujęcia normatywnego – ono bowiem pozwala odróżnić zasady współżycia społecznego od słuszności, pojmowanej jako odczuwanie aprobaty lub dezaprobaty jakiegoś moralnie kwalifikowanego stanu rzeczy (w tym ujęciu słuszności samoistnej). Natomiast zasadom nadaje się charakter relacyjny – ocenę zachowania odnosząc do jakiegoś systemu norm moralnego postępowania. Jakiego? – ponieważ brak sformalizowanego kodeksu takich norm, ich określenie pozostawione zostało judykaturze, a w moim przekonaniu zadanie to najlepiej wypełnić można, odwołując się do pojęcia precedensu.

### 3. O precedensie

W sytuacji, gdy brak jest ustalonego, jednolitego katalogu zasad współżycia społecznego, wyznaczenie ich treści w konkretnych przypadkach spoczywa na orzecznictwie, a częściowo również doktrynie prawa. Stąd tak istotne znaczenie mają ustalenia dotyczące problematyki precedensów, decyzji prawotwórczych, jednolitości stosowania prawa. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu ogólne wnioski dotyczące tych zagadnień będą użyteczne w odniesieniu do szczegółowych problemów wiążących się ze stosowaniem przepisów zawierających klauzulę generalną zasad współżycia społecznego. Pamiętać jednak musimy o różnicy między precedensowym rozstrzygnięciem a precedensowym powołaniem zasady współżycia społecznego – w moim przekonaniu różnicy istotnej i dostrzegalnej. W pełni przewidywalne i nieodstępujące od dotychczasowej linii orzecznictwa rozstrzygnięcie sądu może opierać się na precedensowo sformułowanej zasadzie współżycia społecznego (to znaczy po prostu zasadzie po raz pierwszy sformułowanej i wyartykułowanej) – i odwrotnie: precedens sądowy może w swym uzasadnieniu obejmować dawno wyartykułowaną i zakorzenioną w praktyce zasadę współżycia społecznego (przełamanie dotychczasowej linii orzecznictwa wiązałoby się wówczas z innymi elementami stanu faktycznego).

---

<sup>12</sup> Teza uchwały z dnia 17.01.1974 r. III CZP 17/74 – opublikowanej w OSNCP nr 1/1975, poz. 4. Krytyczna glosa do tej uchwały, autorstwa S. Soltysińskiego i Z. Ziemińskiego, zamieszczona została w „Państwo i Prawo” 1978, z. 7, s. 163 i nast.

<sup>13</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.11.1967 r. I PR 415/67, opublikowany wraz z krytyczną glosą Z. Ziemińskiego w OSPiKA 10/1968, poz. C 210.

Krytyczny czytelnik mógłby postawić w tym miejscu zarzut niewłaściwego rozumienia, a przynajmniej niewłaściwego użycia pojęcia „precedensu”. Jest ono jednak w systemie prawa stanowionego na tyle elastyczne, iż – jak pokażą dalsze rozważania – nie wyklucza takiego sformułowania. Ten sam bądź inny krytyczny czytelnik mógłby również stwierdzić, twardo stojąc na stanowisku odwołującym się do odsyłającego charakteru zwrotów zawierających klauzulę zasad współżycia społecznego, że problematyki zasad w ogóle nie powinno się omawiać w kontekście precedensów i decyzji prawotwórczych, lecz na zupełnie odrębnej płaszczyźnie aksjologicznej – norm, do których odsyłają przepisy prawa. Jest to faktycznie możliwy sposób rozumowania, jednak ze względu na zakres zastosowania tej klauzuli – biorąc też pod uwagę fakt jej niezwykle szerokiego i silnego oddziaływania na stosunki społeczne, a także mając w pamięci zastrzeżenie wyżej wspomnianej różnicy – spróbujmy kontynuować rozważania o klauzulach w odniesieniu do decyzji precedensowej i prawotwórczej.

Ujawniający się tu problem jest znacznie poważniejszy, niżby się wydawało na pierwszy rzut oka. Pamiętajmy, że często tylko pozornie w analizie zasad współżycia społecznego chodzi o zabiegi wyłącznie technicznoprawne (jak wykładnia językowa), mające jedynie wyjaśnić znaczenie określonych przepisów. W takiej sytuacji mielibyśmy do czynienia co najwyżej z wykładnią *secundum legem* i faktycznie trudno byłoby mówić o jakimkolwiek prawotwórstwie. Klauzula ta jednak daje sądowi możliwość „rozstrzygnięć mieszczących się formalnie w granicach ustaw, lecz o treści merytorycznie bardzo różnorodnej”<sup>14</sup>. To właśnie ta merytoryczna różnorodność, połączona z wyżej wspomnianym szerokim zakresem stosowania przedmiotowej klauzuli, stawia nas wręcz przed koniecznością analizy zasad w odniesieniu do problematyki precedensu i działalności prawotwórczej.

Najbardziej zwięzłą definicję decyzji precedensowej podaje J. Wróblewski, rozumiejąc ją jako „taką decyzję, która normatywnie lub faktycznie wpływa na podejmowanie innych decyzji”<sup>15</sup>. Precyzując to określenie, J. Wróblewski dochodzi wielu ustaleń<sup>16</sup>, spośród których należy zwrócić uwagę na pierwsze założenie: Decyzja  $D_1$  podjęta w warunkach  $w_1$  jest precedensem decyzji  $D_2$  w warunkach  $w_2$  ( $w_1 \neq w_2$ ) wtedy, gdy: „1. podejmujący decyzję przekonany jest, że w warunkach  $w_2$  należy podjąć decyzję taką samą lub podobną do  $D_1$ ”. Przyjmując lub odrzucając ten warunek, odnoszący się do motywacji podmiotu podejmującego decyzję, uwzględniamy, bądź nie, funkcjonalny aspekt decyzji precedensowej. Odrzucenie tego warunku sprawia, że możemy mówić co najwyżej o obiektywnej zbieżności decyzji, zauważalnej z punktu widzenia obserwatora. Ze względu na powyższe, wyróżniamy „funkcjonalne pojęcie precedensu” (obejmujące ten element) oraz „obiektywne pojęcie precedensu” (pomijające moment psychologicznej motywacji).

Powolywanie się przez sądy na decyzje niemające formalnie mocy wiążącej może przybierać formę „kierowania się precedensem” lub „uwzględniania prece-

<sup>14</sup> A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, PWN, Warszawa 1998, s. 300.

<sup>15</sup> J. Wróblewski, *Wartości...*, s. 133.

<sup>16</sup> Powołanych tu jedynie wybiórczo. Pełny wykład przedstawiony został w pracy J. Wróblewskiego, *Precedens i jednolitość sądowego stosowania prawa*, „Państwo i Prawo” 1971, z. 10, s. 521 i nast.

densu”<sup>17</sup>. O zjawisku **kierowania się precedensem** mówić będziemy w sytuacji faktycznego oparcia rozstrzygnięcia na decyzji formalnie niewiążącej (akceptowanej jednak z innych przyczyn), odgrywającej jednak rolę motywacyjną w procesie podejmowania decyzji (co odpowiadałoby funkcjonalnemu pojęciu precedensu). Natomiast **uwzględnianie precedensu** będzie miało miejsce w sytuacji, gdy uzasadnienie rozstrzygnięcia odwoływać się będzie do innych decyzji, traktowanych w tym wypadku jako dodatkowy argument służący wsparciu własnego stanowiska. Nie jest to jednak argument jedyny i nie stanowi on samodzielnej podstawy rozstrzygnięcia.

Zazwyczaj zarówno decyzja precedensowa, jak i aktualnie podejmowana, opiera się na tej samej podstawie prawnej (zaś podstawy faktyczne wykazują daleko idące podobieństwa). Wcześniejsza decyzja, ze względu na podobieństwo stanu faktycznego, stanowi więc konkretną wskazówkę co do interpretacji i sposobu stosowania określonej podstawy normatywnej. Szczególnego znaczenia nabierają ustalone „uwzględniane precedensy” dotyczące określonych typów stanów faktycznych, do których odnoszą się przepisy zawierające klauzulę generalną zasad współżycia społecznego. Wyartykułowanie określonej zasady w orzeczeniu precedensowym w pewnym stopniu może zwalniać skład orzekający w aktualnie rozpatrywanej sprawie od obowiązku poszukiwania takiej zasady. Z drugiej zaś strony odstępstwo od precedensowego orzeczenia nie mogłoby ograniczyć się do enigmatycznego powołania zasad współżycia społecznego, lecz wymagałoby wyartykułowania konkretnej zasady i wykazania, dlaczego właśnie na niej sąd oparł swe rozstrzygnięcie (czy że poprzednio powołana już nie obowiązuje, gdyż na tyle zmieniły się stosunki społeczne, czy też może jednak w rozpatrywanych sprawach zachodzą różnice na tyle istotne, iż uzasadniają odwołanie się właśnie do tej innej zasady, nie przesądzając kwestii obowiązywania poprzednio sformułowanej).

#### 4. Jednolitość stosowania zasad współżycia społecznego

„Jednolitość stosowania prawa jest jednym z warunków należytego funkcjonowania prawa jako środka kontroli społecznej”<sup>18</sup>. Trudno się spierać z tym twierdzeniem, nie budzi ono wątpliwości. W tym kontekście warto przytoczyć pewne twierdzenia wypowiedziane przez Sąd Najwyższy<sup>19</sup> – dotyczyły one bezpośrednio wykładni art. 375 § 2 k.c., jednak dotyczyły także interesujących nas zagadnień jednolitości orzecznictwa, mając w tej części charakter uniwersalny, pozwalający odnieść je do naszych rozważań o jednolitości orzecznictwa. „(...) Odmienna wykładnia przeczyłaby też celowi omawianych przepisów, którym jest **zapewnienie formalnej jednolitości rozstrzygnięć w stosunku do osób**

---

<sup>17</sup> To interesujące ze względów poznawczych oraz użyteczne dla analizy prawotwórstwa sądowego rozróżnienie zaprezentował J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 529 i nast.

<sup>18</sup> J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 521.

<sup>19</sup> Uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego (zasada prawna) z dnia 26.08.1965 r., sygn. SN III CO 9/65, OSNC 1967/3/42 (glosa E. Wengerek – OSP 1968/6/114).

**znajdujących się w takiej samej sytuacji prawnej.** (...) przedstawiona wyżej wykładnia jest społecznie bardziej pożądana, bo przeciwdziała nieuzasadnionej rozbieżności orzecznictwa, zupełnie niezrozumiałej dla przeciętnego obywatela. **Niewątpliwie bowiem w opinii społeczeństwa bardziej sensowne jest takie orzecznictwo, które zapewnia identyczne rozstrzygnięcie w takich samych okolicznościach**".

Jednym ze środków zapewnienia jednolitości stosowania prawa jest uwzględnianie precedensu, wpływające na wydawanie kolejnych decyzji na mocy nakazu prawa lub poprzez faktyczne oddziaływanie. Sądy powinny zarówno jednolicie rozumieć normy prawne, jak i je stosować. Powinność taka częściowo wypływa z przyjętej ideologii stosowania prawa. Można przyjąć stanowisko praworządnej decyzji sądowej, zgodnie z którym „decyzja sądowa powinna być w tym stopniu jednolita, w jakim wyznaczają ją stosowane normy prawne, i w ich ramach powinna dawać najtrafniejsze rozstrzygnięcie konkretnego konfliktu”<sup>20</sup>. Ogólnie rzecz ujmując, o jednolitości mówimy wtedy, gdy sądy w określonych typach spraw wydają decyzje określonego typu.

Jednolitość rozumienia i wykładni normy prawnej jest jednym z elementów wpływających na stopień jednolitości orzecznictwa. Jest oczywiste, że o jednolitości stosowania prawa w wypadku rozstrzygnięć opartych na przepisach zawierających klauzulę generalną zasad współzycia społecznego będziemy mogli mówić wtedy, gdy do danego typu sprawy stosowany będzie ten sam przepis (jednostka redakcyjna tekstu prawnego) w tym samym znaczeniu (rozumianym jako powołanie tej samej, wyartykułowanej zasady współzycia społecznego).

W tym miejscu zamierzam zaproponować sposób stosowania klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego, który określam mianem kierunkowego – a który, w moim przekonaniu, najpełniej zapewni tak pożądaną jednolitość sądowego stosowania prawa.

W skrótowej postaci sprowadzałby się on do uznania precedensowego charakteru orzeczeń powołujących zasady współzycia społecznego (przy czym byłyby to precedens wiążący). Wyartykułowana w takim orzeczeniu zasada, na możliwie wysokim stopniu ogólności (np. nikt nie może czerpać korzyści z wyrządzonego przez siebie zła), zaliczana byłaby do obowiązującego katalogu zasad współzycia społecznego. Sformułowanie zasady o odmiennej dyspozycji wymagałoby uzasadnienia odwołującego się do zmiany stosunków społecznych i powszechnie uznawanej hierarchii wartości. Natomiast kwalifikacja ocenianego zachowania jako zgodnego bądź sprzecznego z daną zasadą<sup>21</sup> wymagałaby szczegółowego uzasadnienia i argumentacji przekonującej, że konkretne zachowanie w danych okolicznościach narusza, bądź nie, określoną zasadę.

Wydaje się, iż Sąd Najwyższy (być może wcale nie mając tego na celu i nie zdając sobie z tego sprawy) w najprecyzyjniejszy sposób zrealizował „kierunkowy”

<sup>20</sup> J. Wróblewski, *Precedens...*, s. 522.

<sup>21</sup> Przepisy powołujące zasady współzycia społecznego podzielić można na sformułowane w sposób negatywny (ustalające konsekwencje zachowania sprzecznego z zasadami współzycia społecznego) lub pozytywny (nakazujące zachowanie zgodne z tymi zasadami).



model stosowania przepisów zawierających klauzulę generalną zasad współżycia społecznego w następującym orzeczeniu:

„Czynem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, nakazującymi udzielenie pomocy słabszemu, którego życie jest zagrożone, jest odmowa takiej pomocy, mimo iż udzielenie jej nie grozi niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia odmawiającego, zwłaszcza zaś w sytuacji, gdy pomocy tej odmawia osoba, która swym lekkomyślnym zachowaniem przyczyniła się do powstania tego zagrożenia życia”<sup>22</sup>.

Po pierwsze, wskazał on ogólnie sformułowaną zasadę określającą rodzaj moralnie dodatnio ocenianego zachowania (nakaz udzielania pomocy słabszemu), następnie zaś przytoczył okoliczności faktyczne i cechy działania konkretnej osoby uzasadniające wniosek, iż w konkretnej sytuacji doszło do naruszenia tejże „kierunkowej” zasady, pozwalające postawić tej osobie zarzut, iż nie postąpiła w sposób zgodny z zasadą, mimo iż miała taką możliwość.

---

<sup>22</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.05.1972 r., sygn. II CR 95/72, OSNC 1973/2/28, glosa A. Szpunara oraz W. Wanatowskiej w NP 1974/1/55.

